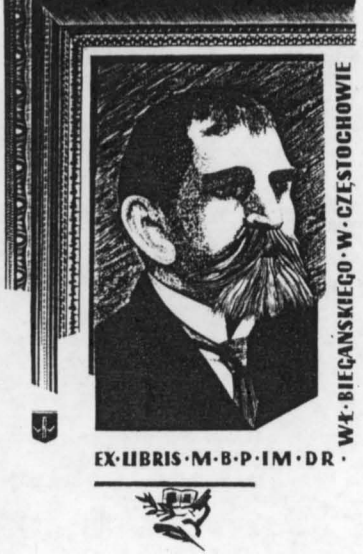

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 36 Wtorek dnia 9 Lutego 1915 roku. ROK X

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

ABONAMENTY I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie biura ogłoszeń i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i innych prowincjonalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 88.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje codziennie od 5—10 wiecz. Rękopisy [illegible] dni świątecznych od g. 8—10 wiecz.

PRZEDPŁATA WYNOSI: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domu. Zagranicą, za markami pocztowemi, dopłaca się miesięcznie kop. 50. Zmiana adresu kop. 25. Listów nieopłaconych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce Nekrologi k. 50, przed tekstem k. 60, za tekstem, 3 kol. i nekrologi po kop. 25, za 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 5 za wyraz. Wielkiego ogłoszenia kop. 25. Ogłoszenia [illegible] Za dołączenie prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedyńczego egzemplarza kop. 5.

Teatr „CORSO"

We wtorek dnia 9 Lutego 1915 r.

Baron Cygański

Operetka w 3-ch aktach Straussa

Szczegóły w programach.

TEATR „ODEON" II Aleja 45

Program od soboty 6 do środy 10 Lutego 1915 r.

BEATRICE Dramat historyczny z czasów księstwa Mesoyńskiego.

Podrzutek albo Sumienie złodzieja (Dramat).

Laika (Obrazek z życia amerykańskiego)

Alpy.- Dolina wieszczek (z natury w kolorach)

Pierwsza miłość MAKSA LINDERA (k.)

Nieszczęśliwy materac (kom.)

Pocałunek amora (fant. w kolor.)

Ceny miejsc zniżone 25, 20 i 10 kop. Dzieci: 15. 10 i 5 kop.

Początek przedstawień o godzinie 5-ej, w święta o godz. 3 po południu.

DRUKARNIA i LITOGRAFJA

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II Nr. 38.

Wykonywa wszelkie roboty starannie i akuratnie po cenach możliwie najniższych. Drukuje broszury, ogłoszenia, kwitarjusze, afisze, programy, koperty, klepsydry, wstęgi żałobne, rachunki, blankiety i wszelkie książki do biur i fabryk. Bilety wizytowe, etykiety i t. p.

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

papiery, atramenty, pióra, ołówki, tusze, bibuły i t. p.

KSIĄŻKI BUCHALTERYJNE

Kalendarze na 1915 r.

Wiara w jutro.

Pod powyższym tytułem „Kurjer Warszawski" pisze co następuje:

Wojna pochłania nie tylko miljony istnień ludzkich, przekazując przedwcześnie ziemi to, co dane pokolenie posiada najlepszego pod względem zdrowia i siły; nie tylko niweczy dobrobyt i przetapia złoto, leżące w skarbcach państwowych, na kule karabinowe i pociski armatnie — niszczy ona także w sposób rabunkowy siłę nerwową każdego człowieka, niezależnie od tego, czy bierze on bezpośredni, czy tylko pośredni udział w wypadkach.

Rzecz jednak znamienna. Ludzkość współczesna, która, według ustalonej djagnozy, zaczynając od schyłku wieku ubiegłego, cierpiała na zbiorową neurastenję, ujawnia w wojnie obecnej nadspodziewaną wytrzymałość swojej siły nerwowej. „Nasz wiek nerwowy" w obliczu kataklizmu z którym wypadło mu stanąć oko w oko, wykazał stanowczo więcej hartu, niż sam się tego po sobie spodziewał.

I hart ten jest wszechstronny. Posiadają go żołnierze, od pięciu miesięcy leżący w okopach, pod gradem szrapneli, pośród jesiennych słot i zimowych zawieruch; posiada go także ludność cywilna, zajęta organizacją pomocy dla rannych, głodnych i zubożałych, a nadewszystko oddana pracy, wymagającej w wielu dziedzinach większego, niż normalne, natężenia.

Dzieje się to nie wskutek jakiegoś nagłego dopływu siły nerwowej ze źródeł przedtem nieznanych, nie wskutek przypadkowego natrafienia na niewyczerpaną żyłę tej siły w momencie dziejowym, w którym okazała się ona potrzebną — lecz wskutek tego, że wojna obecna, obok wszystkich klęsk i nieszczęść, przyniosła z sobą światu jeden dar niesłychanej ceny: wiarę w jutro, wiarę w lepszą przyszłość.

Tą wiarą jesteśmy dzisiaj silni szczególnie my, mimo, że na ziemię naszą spadły bodaj największe ciężary, że życie nasze doznało najgłębszych wstrząśnień, wywołanych przez sam choćby tragizm naszego położenia, mimo, że stanęliśmy na krawędzi ruiny.

Najbiedniejsi materjalnie i najubożsi kulturalnie, składamy największe ofiary Molochowi wojny, a jednak czynimy to bez gestu rozpaczy.

Przeciwnie, ufamy, że ofiary nasze nie idą na marne.

Podtrzymywanie tej wiary w narodzie stanowi jeden z naczelnych dziś obowiązków obywatelskich, wiemy bowiem, że bez niej moglibyśmy łatwo dojść do wyczerpania naszej siły nerwowej, szarpanej nieustannie przez zewnętrzny i wewnętrzny układ stosunków, a co za tem idzie — do wyczerpania także naszych sił moralnych.

Tymczasem splot okoliczności wymaga od nas więcej tych sił, niż od jakiegokolwiek innego narodu, gdy bowiem dla innych, wraz z wybiciem godziny pokoju, wybije także godzina ciszy i ukojenia, dla nas rozpocznie się dopiero era wytężonej działalności w dwu kierunkach więc przedewszystkiem w kierunku ratowania naszej kultury i budowania od podstaw tego, co zniszczyła wojna, powtóre — w kierunku usuwania z naszej drogi tych przeszkód, które swobodną pracę narodu mogą tamować.

Nie możemy zatem pozwolić, aby wojna, gdyby nawet trwać miała jeszcze długo, wyczerpała wszystkie nasze siły. Pewien ich zasób musimy zachować na przyszłość, a im zasób ten będzie większy, tem pewniejsza i lepsza będzie owa przyszłość.

Krzepiąc się wzajemnie i wzmacniając w sobie wiarę w jutro, zyskujemy jeszcze jedno: zwiększamy odporność społeczeństwa na przemijające zło dnia dzisiejszego, odrywamy zbiorową jego troskę od wyłącznego poświęcenia się chwili, a kierujemy ją ku drogom przewidywań i przezornych zabiegów, obowiązujących naród w stopniu nie mniejszym, niż obowiązuje go ścisły rachunek z rzeczywistością.

Chwila obecna.

Komunikat niemiecki.

Główna kwatera 5 lutego (T.B.W.) donosi:

Zachodni teatr wojny.

Na całym froncie tylko walki artyleryjskie. Bezskuteczny był odosobniony atak francuski na nasze pozycje na północ zachód od Porthes.

Wschodni teatr wojny.

Na granicy wschodnio-pruskiej odparto ponowne ataki Rosjan na południe od Niemna. Również nie udały się silne ataki rosyjskie na nasze nowo zdobyte pozycje na wschód od Bolimowa. Liczba wziętych tam do niewoli wynosi od 1 lutego ogółem 26 oficerów i blisko 6 tysięcy szeregowców.

Naczelne dowództwo armji.

Główna kwatera 6 lutego (T.B.W.) donosi:

Zachodni teatr wojny.

Na północ od Massiges wznowione ataki francuskie pozostały bez skutku. Nacisk nieprzyjacielski w Argonach zachwiał się.

Wschodni teatr wojny.

Ataki rosyjskie tak na wschodnio-pruskiej granicy, jak na południe od Wisły skierowane przeciwko naszemu frontowi w odcinku Humin — Bzura zostały odparte, przyczem wzięliśmy 1000 jeńców i 6 karabinów maszynowych.

Naczelne dowództwo armii.

Komunikat austrjacki.

Urzędowo donoszą: W Królestwie Polskiem i w Galicji nie zaszły ważniejsze wypadki. Walki w Karpatach toczą się z gwałtownością nie zmniejszającą się. Na zachodniej części frontu ataki nieprzyjacielskie odparto. Oddziałom, idącym w głąb środkowych gór lesistych, powiodło się znowu zdobyć teren i wziąć kilkaset jeńców.

Generał Pau w Rosji.

Podług „Voss. Ztg." francuski generał Pau w podróży swojej do Petersburga na granicy szwedzko-fińskiej pod Karungami przyjęty został przez generał-gubernatora fińskiego Seyna, który wyjechał naprzeciw niemu na roskaz cesarza i towarzyszył mu w cesarskim wagonie do Petersburga.

Z Płocka.

W Płocku, który kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk, teraz zupełnie spokojnie, funkcjonują wszystkie instytucje publiczne, komitet obywatelski i miejska milicja. Zajęcia w szkołach ani na chwile nie zostały przerwane. Do miasta dochodzi tylko od czasu do czasu huk armat z drugiej strony Wisły, z pozycji nad Bzurą. Ludność jednak zupełnie do tego przywykła i dla tego nie robi to na nią szczególnego wrażenia.

Zaprzeczenie.

„Frankf. Ztg." donosi pośrednio z Petersburga: Petersburska Agencja Tel. zaprzecza doniesieniu gazet austrjackich, jakoby Rosjanie w dniu 12 stycznia we Lwowie mieliby ogłosić przy pomocy plakatów, iż niebawem czasowo opuszczą Lwów.

Polepszenie stosunków serbsko-bułgarskich.

Dziennik węgierski Budapesti Hirlap utrzymuje, że nadzwyczaj serdeczny i przyjazny ton, w jakim zredagowany został tekst powinszowania Nowego Roku prawosławnego, wysłany przez serbskiego prezydenta ministrów Pasicza do prezydenta ministrów bułgarskich, Radosławowa, wywarł bardzo silne wrażenie nietylko na Bałkanie, ale i we Włoszech. Gazeta węgierska wnioskuje z tego, że stosunek pomiędzy Serbią a Bułgarją znacznie się polepszył, a polepszenie to przypisuje wpływom wysłannika Rosji, księcia Trubeckiego, — o którego misji pisaliśmy swego czasu.

Ruch turecki.

Z Beirut (Syrja) donoszą, że korpus, złożony z 48,000 turków, skoncentrował się w El-Arisz, na półwyspie Sinai tuż niedaleko granicy syryjskiej i że drugi korpus, złożony z 32,000 turków, znajduje się w Akaba. Oba te korpusy szykują się w drogę do Egiptu.

El-Arisz leży nad wybrzeżem półwyspu Sinai, który jest niejako „przedsionkiem" Egiptu, Akaba zaś położone jest w głębi półwyspu.

Blokada Anglji.

„Reichsanzeiger" w dziale urzędowym zamieszcza następujące ogłoszenie:

1) Morza naokoło Wielkiej Brytanji i Irlandji włącznie z całym kanałem angielskim ogłasza się niniejszym jako teren wojny. Od 18 lutego 1915 roku będzie każdy nieprzyjacielski okręt handlowy, jaki napotka się w tej okolicy, zburzony i niezawsze będzie możliwem usunąć niebezpieczeństwo, grożące przytem pasażerom i załodze. 2) Również okręty neutralne w tej okolicy narażają się na niebezpieczeństwo, gdyż ze względu na wydane przez rząd angielski w dniu 31 stycznia rozporządzenie nadużywania flag neutralnych i na przypadki wojny morskiej nie zawsze da się omijać, że ataki wykonane na okręty nieprzyjacielskie, mogą także się zwrócić przeciwko okrętom neutralnym. 3) Żegluga na północ od wysp Shetlandzkich, we wschodniej części morza północnego i na paśmie szerokości przynajmniej 30 mil morskich wzdłuż wybrzeża holenderskiego nie jest zagrożona. Berlin, 4 lutego 1915.

Szef sztabu admiralicji marynarki v. Pohl.

Pogłoski.

Korespondent „Timesa" donosi, że rosjanie gotują się do większych bitew pomiędzy Tylżą a Królewcem. Armja rosyjska zamierza posuwać się wzdłuż wybrzeża bałtyckiego, aby tym sposobem ominąć fortyfikacje nad jeziorami mazurskiemi. Rosjanie spodziewają się, że podczas obecnych mrozów uda im się przeprawić przez Niemen aż ku Królewcowi, który uważają za ogołocony z wojska. Walnych bitew i oporu niemieckiego na większą skalę oczekują rosjanie na linji Labjewo-Welawa.

Na Bukowinie.

Gazeta „Pester Lloyd" zaznacza, iż w ciągu lutego armja austro-węgierska podjąć ma coś w rodzaju generalnego szturmu w celu wyparcia rosjan z Bukowiny. Inny dziennik madziarski Pesti Naplo donosi, że przyszła linja bojowa na Bukowinie rozciągać się będzie na długości 70 kilometrów i że rosjanie będą mieli na froncie tym przewagę liczebną. „Az Est" podkreśla, że wojska rosyjskie usiłują armji austrjackiej utrudnić pochód przez systematyczne niszczenie torów kolejowych.

Ofenzywa przeciw Serbji

„Politiken" donosi z Petersburga: Zapowiedziana ofenzywa austro-węgierska przeciwko Serbji zdaje się być bliską urzeczywistnienia. Według tego, co donosi Riecz, zapoczątkowano gwałtowne walki między Milanowacem a Grodiastem.

Z brzegów naddunajskich austrjacy i serbowie nawzajem ostrzeliwują swoje rowy strzeleckie. Węgrzy wzmocnili góry pod Zopanikiem i rozpoczęli bombardowanie Tekia.

Ograniczenie konsumcji mięsa.

W „Medicinische Klinik" tajny radca medycyjalny profesor dr. Ewald, znany lekarz berliński dla chorób żołądka, wzywa do ograniczenia konsumcji mięsa, wywodząc następująco:

Szerokie koła ludności nie mogą się pogodzić z myślą, aby „sobie cze-

gokolwiek odmówić". Dla tego nie można się obyć bez przymusowych środków żaradczych, z których rząd już korzysta i niezawodnie jeszcze więcej korzystać będzie, by wobec zamknięcia granic zapewnić wyżywienie ludności. Ale i każda osoba prywatna mogłaby uprzedzić rząd w dalszych ograniczeniach i uczynić niejedno, czego bez przymusowych zarządzeń nie można osiągnąć dobrowolnie. Mam tutaj na myśli ograniczenie konsumcji mięsa w lazaretach, zakładach dla obłąkanych i tym podobnych instytucjach przez zaprowadzenie jednego dnia postnego w tygodniu czyli wstrzymanie się od mięsa, jak to już od setek lat dzieje się w świecie katolickim bez uszczerbku dla zdrowia. Przez zaprowadzenie takiego dnia postnego, który zresztą nie potrzebuje być koniecznie „dniem głodowym", zaoszczędzonoby bardzo dużo mięsa W jednym z lazaretów berlińskich profesor Ewald zaprowadził już takie dni „postne" i obliczył że przy 240 porcjach tym sposobem zaoszczędza się miesięcznie 216 kilogramów mięsa Władze powinny zarządzić, ażeby według tego przykładu postępowały wszystkie lazarety i szpitale. Pod względem technicznym takie „dni postu", czyli wolne od mięsa, dadzą się łatwo przeprowadzić.

Wyrok śmierci w Serajewie.

Na dziedzińcu więziennym stracono skazanych na karę śmierci w procesie o zdradę stanu Weljka Gabrinowicza, Milka Jowanowicza i Daniłę Ilicza Stracenia dokonano bez wypadku. Skazani również na śmierć Jakow Milowicz i Nedjo Kerowicz zostali ułaskawieni. Karę śmierci zamieniono im na więzienie dożywotne względnie 20 lat ciężkiego więzienia. Princip, morderca arcyksięcia, którego z powodu wieku młodego nie można było skazać na śmierć, skazany na dwadzieścia lat więzienia

—::—

Zginąć na pobojowisku jest rzeczą tak zaszczytną, że nie należy zwracać uwagi na szczegóły wycierpianego przy tem bólu fizycznego.

Cesarz Wilhelm w Częstochowie.

W sobotę 6 bm. wieczorem przybył do Częstochowy Jego Cesarska Mość cesarz Wilhelm II. Po przyjęciu w wagonie raportów od miejscowych władz wojskowych i cywilnych Jego Cesarska Mość udał się do klasztoru na Jasną Górę.

Na Jasnej Górze.

W sobotę po południu klasztor Jasnogórski otrzymał zawiadomienie, że przed wieczorem przybędzie Cesarz Wilhelm dla zwiedzenia klasztoru. Z nastaniem zmroku przed bramą Lubomirskich uszykowano warty wojskowe oraz żołnierzy z pochodniami i latarniami.

O godz. 7 min. 15 wieczorem zajechał samochód cesarski. U bram klasztornych oczekiwała służba klasztoru z latarniami. Cesarz w otoczeniu świty, przez bramę, wiodącą na wieżę — udał się do parlatorjum, gdzie został powitany przez o. Romualda Dziemiadowicza, w zastępstwie chorego przeora. Na słowa powitania cesarz odrzekł, iż jest na Jasnej Górze po raz pierwszy i życzy sobie zwiedzić klasztor Wówczas o Romuald poprowadził dostojnego gościa na salę rycerską, gdzie objaśnił dawne jej znaczenie, następnie udano się na chór. Tu Cesarz zainteresował się pięknie rzeźbionemi ławkami, mającemi z Górą lat 200.

Z chóru cesarz przeszedł do kaplicy M. B. Częstochowskiej, gdzie stał czas pewien w milczeniu przed odsłoniętym obrazem, poczem na życzenie Cesarza o. Romuald streścił historję obrazu, która, jak można sądzić z zapytań, Cesarza zainteresowała. Na odchodnem z kaplicy o Romuald wręczył Cesarzowi wizerunek M. B. Częstochowskiej na drzewie cyprysowem malowany, dla Cesarzowej Małżonki pamiątkę w postaci wizerunku M. B. Częstochowskiej na kartonie albumowym i dziesięć fotografji dla świty. Upominki te sprawiły widoczną radość Cesarzowi, bowiem na podziękowanie uścisnął rękę o. Romualdowi.

Następnie Cesarz udał się do skarbca, gdzie zwróciły Jego szczególną uwagę stare hafty na ornatach i chorągwiach, do biblioteki, gdzie raczył się nawet podpisać w księdze pamiątkowej.

Z biblioteki, przez wielki kościół, po szczegółowem obejrzeniu rzeźb i obrazów Cesarz klasztor opuścił

W drodze do samochodu o. Romuald zwrócił uwagę Gościa na stare bramy Stanisława Augusta i książąt Lubomirskich. Na rozstaniu o. Romuald udzielił Cesarzowi błogosławieństwa kapłańskiego, poczem Cesarz uścisnąwszy powtórnie dłoń o. Romualdowi odjechał

Cesarz bawił na Jasnej Górze około godziny.

Cesarz złożył pewną ofiarę na klasztor.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś w poniedziałek — Jana z Marty W.
Jutro we wtorek — Apolonji P. M.
Wschód słońca o godzinie 7 m. 38
Zachód słońca o godzinie 4 m. 56.

Wiadomości historyczne

Zgon Przemysława II, zamordowanego za sprawę mograbiów brande burskich Ottona i Jana i 97 r.

Chrzest Władysława Jagiełł 1396 r.

—

Z niedzieli.

Z racji solennych nabożeństw na ubłaganie pokoju świątynie częstochowskie przez cały dzień niedzielny były wypełnione po brzegi wiernymi Na Jasnej Górze nawet na wielkim kościele panował ścisk nie do opisania.

Podniosłemu nastrojowi sprzyjała piękna pogoda przy nieznacznem podniesieniu temperatury.

— **Zebranie Rady miejskiej.**

Dziś we wtorek o g. 4 po poł. w Magistracie odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

— **Z komisji sądowo-karnej.**

Komisja sądowo-karna za pośrednictwem naszego pisma podaje do wiadomości ogółu, iż czynności swoje rozpoczęła w dniu 7 b. m. w lokalu przy ul. Szkolnej pod nr. 7 (dawny lokal sądu pokoju I rewiru). Interesanci będą przyjmowani w kancelarji komisji codziennie od 10 do 12 godz. w poł

— **Na Doraźną pomoc.**

W sklepie z obuwiem p. f. Dźwigalski i Ostrowski w II Alei 28 jest do nabycia wieża drewniana pięknie pitoczkami wyrzynana. Część dochodu ze sprzedaży tej wieży przeznaczono na Doraźną pomoc. Dodać należy, iż stanowi ona własność człowieka, który obecnie pozostaje bez środków do życia.

A więc — kto da więcej?

— **Koncert dobroczynny.**

Jutro we środę o godz. 7 w sali teatru Paryskiego odbędzie się koncert dobroczynny, w którego wykonaniu wezmą udział artystyczne zespoły oraz soliści z pośród bawiących w naszem mieście wojskowych niemieckich. Pomimo bogatego i ciekawego programu ceny miejsc nader niskie, bo 2 marki za miejsce w loży, 1 marka za krzesło.

Dziś we wtorek o godz. 5 odbędzie się generalna próba tegoż koncertu, na którą ceny miejsc o połowę niższe.

Ze względu na cel koncertu, którym jest dobroczynność, nieznająca żadnych różnic i ograniczeń, organizatorzy zapraszają nań jak głoszą afisze i programy, jaknajszersze warstwy ludności miejscowej.

— **O trochę strawy.**

Uboga chora 18-letnia Irena Niemczykowska, za pośrednictwem naszego „Gońca Częstoch." apeluje do serc litosnych z prośbą o ofiarowanie jej obiadów. Niemczykowska (Teatralna 33) otrzymuje wsparcie, lecz jest ono zbyt małe by mogło wystarczyć na wyżywienie, przeto sądzimy, że znajdzie się chętny ofiarodawca, który udzieli nieco strawy obogiej chorej dziewczynie.

— **Sprzedaż mąki i soli.**

Dziś we wtorek drugi z kolei dzień sprzedaży cukru i soli w komitecie żywnościowym dla tych, którzy wykupili patenty i otrzymali z Komitetu żywnościowego książki zapotrzebowań i porządkowe bilety wejściowe.

1. Cukier będzie sprzedawany: dziś we wtorek od g. 10 do 12 przed poł. za wskazaniem biletów od nr. 75 do nr. 150

2. Sól od g. 4 do 6 po poł. za okazaniem biletów od nr. 1 do 100.

Uwaga. Bilet wejściowy należy okazać razem z książką zapotrzebowań.

—

Wydział sprzedaży Komitetu żywnościowego za pośrednictwem „Gońca Częstoch." zawiadamia, że sprzedaż mąki dla piekarzy odbywać się będzie, aż do odwołania, w poniedziałki i środy od godz. 4 do 6 po południu i piątki od 10 do 12 rano.

— **Za mięso ponad taksę.**

Za sprzedaż mięsa, sadła, łoju itp. ponad taksę pociągnięto do odpowiedzialności: S. Chojnackiego (Stradomska 11), D. Ofmana (Krakowska 21), Rajszysa (III Aleja 48), I. Fojertaga (Targowa 1), A. Rozencweiga (Targowa 3), Z. G. Forberga (Targowa 1), S. Gawrona (Targowa 5), J Brendzla, Teofila Klamę (Rynek Wieluński 32), Maciałowicza (Wieluńska 5), L Gelbę (Krakowska 4), Szmula Czarnego (Targowa 1), Sz. Pelca (Krakowska 14), A. Markowicza (Targowa 1), M. Fojertaga (Targowa 9), J. Spada (Krakowska 2) i J. Pleskaczyńskiego (Szkolna 7), trzy protokuły.

— **Za węgiel ponad taksę.**

Za sprzedaż węgla ponad taksę bo po 1 rb. 70 kop korzec pociągnięto do odpowiedzialności Ajzykowicza, III Aleja 47.

— **Za chleb ponad taksę.**

Za sprzedaż chbeba ponad taksę pociągnięto do odpowiedzialności: St. Lewandowskiego (Wieluńska 52), Brodzińskiego (II Aleja 42), L Kunera (Rynek Wieluński 9), Makowskiego (II Aleja 36), Furweta (Mikołajewska 8), Swidrskiego (Krakowska 7), Icka Swiderskiego (Rynek Wieluński 25), i Jana Chmielewskiego (Ostatni Grosz).

— **Ofiara.**

Od p. W. B. otrzymaliśmy ładną złotą bransoletkę wartości rb. 00 z prośbą o zrealizowanie jej na korzyść Komitetu Doraźnej pomocy. Bransoletka jest do obejrzenia w kantorze administracji naszego pisma.

— **Kradzież drzewa.**

Właściciel restauracji w starym parku Jan Ciesielski, zawiadomił biuro Dyr. policji, że od pewnego czasu niewykryci na razie sprawcy rozbierają drewniany budynek restauracyjny. Ostatnio skradziono Ciesielskiemu szyld. Wdrożono w tej sprawie dochodzenie.

— **Na gorącym uczynku.**

Milicja miejska ujęła Walentego Pakułę w chwili gdy usiłował ukraść wóz. Pakułę osadzono pod kluczem.

Z teatru.

Naogół bardzo daleka od Offenbachowskiego arcydzieła operetka Linckego p. t. „Lizystrata" na swą własną niekorzyść nasuwa w licznych szczegółach sposobność do porównań z „Piękną Heleną". To też pomimo zapożyczenia tematu do libretta od spoczywającego w spokoju od lat 2 tysięcy nieśmiertelnego autora „Chmur" i „Gromiwoi", nie ma w sobotniej operetce ani tego dowcipu słowa, ani tej finezji muzycznej, których taka nieskończoność zjednała niegasnącą sławę operze-komicznej papy Jakóba Pomimo to wszystko, jeśli się zapomni o Homerze i Arystofanesie, a zwłaszcza o Offenbachu — to Lizystraty słucha się przez parę godzin mile i z zaciekawieniem, odnajdując w tej operetce Paula Linckego twórcy modnych cake—walków i twosteepów, pewne nowe co do pomysłów wartości, jako to śliczne walce i gawot w akcie 3-cim i inne. Główne role w sobotniej premjerze spoczywały w gardłach (wszak nie w rękach) pp. Celińskiej (bardzo dobra Lizystrata) Skrzyckiej, Dzierżanowskiej, Miłkowskiej i Leonewiczówny oraz pp Piekarskiego (typowy Temisto-Menelaus), Millera, Glogera, Wołowskiego i Józefowicza, który znakomitem wykonaniem partji Plantiasa wysunął się na plan pierwszy. frg

—

Wystawione w niedzielę po poł. „Gri Gri" i wieczorem „Miłość cygańska", jak zwykle, ściągnęły liczne zastępy publiczności, która, pragnąc na chwilę o ciężkiej doli obecnej—chętnie uczęszcza na widowiska operetkowe.

W „Miłości cygańskiej" rzęsiste oklaski zbierali: Piekarski, Miller, Hanusz, Orzelski, Celińska, Miłkowska, Leonowiczówna i pp. Józefowiczówna oraz Matuszewski za taniec w 2 akcie.

Repertuar teatru.

We wtorek—„Baron Cygański".
W czwartek—„Piękna Helena".
W piątek — „Cyganerja warszawska", benefis Piekarskiego
W sobotę—„Wesoła wdówka".
W niedzielę po poł. „Wesele", wieczorem „Lizystrata".

— **Kto da więcej.**

Za dzieło Didona „Jezus Chrystus" dają na biednych 4 rb. 20 kop. Kto da więcej. Za monety srebrne 4 rb. 15 kop; za karaweczkę 1 rb. 15 kop. Kto da więcej?

— **Kalosze dla biednych.**

W dniu 5 lutego w spisie biednych którym podarowaliśmy kalosze omineta została 8 para, którą dostał Palacz z ulicy Kawiej nr. 10.

—

Składajcie znoszoną odzież

Z Warszawy.

— **Nabożeństwo żałobne.**

Za ś. p. Zygmunta Miłkowskiego W kościele św. Krzyża w Warszawie, staraniem korporacji literackich, odprawiono nabożeństwo żałobne za śp. Zygmunta Miłkowskiego (Teodora Tomasza Jeża).

Świątynia była przepełniona.

Na chórze „Lutnia" odśpiewała pod kierunkiem Piotra Maszyńskiego mszę żałobną Verhulsta P. Konrad Kamieński wykonał pieśń solową „De profundis" z Requiem Verdiego, pp. Stelmowski i Szepietowski wykonali duet „Wy, coście w łzach" Faure'a, a prof. Cink odegrał na wiolonczeli z towarzyszeniem organów „Andante religioso" Gervisa.

Po nabożeństwie, które celebrował ks. kan. Hipolit Skimborowicz, w asystencji dwu alumnów, wygłosił z kazalnicy podniosłą mowę żałobną były poseł, ks. prefekt Stanisław Wesołowski.

—

Rozmaitości.

—

Pamiątki po Wyspiańskim.

Zmarła przed dwoma tygodniami w Krakowie ś. p. Janina Stankiewiczowa przekazała Muzeum Narodowemu szereg przedmiotów po siostrzeńcu swym Stanisławie Wyspiańskim. Na spuściznę tę składają się pastele (portret K. Stankiewicza, „Paryżanka" rysunki i szkice z różnych okresów twórczości artysty w liczbie 52, w czem większość stanowią rysunki z czasów studenckich, rękopis pracy o Hamlecie, kilka fragmentów innych rękopisów, fotografja rodziny Wyspiańskiego i różne pamiątki. Do zbiorów Muzeum Narodowego dostał się również rękopis ś.p. Janiny Stankiewiczowej, zawierający notatki o życiu Wyspiańskiego. Na własność Muzeum Narodowego przeszły równocześnie rysunki, pastele, albumy itd., które ś.p. zmarła oddała Muzeum Narodowemu przed sześciu laty w depozyt Przedmioty te wzbogacają mający się utworzyć przy Muzeum Narodowem dział Wyspiańskiego. Pastele i niektóre rysunki wystawiono narazie w niedawno otworzonej galerji obrazów w Sukiennicach

Utwory Lwa Tołstoja.

W pismach rosyjskich córka Lwa Tołstoja ogłosiła, że na mocy prawa, udzielonego jej przez ojca, poczynając od 1 (14) stycznia 1915 r. dozwolone jest przedrukowywanie bezinteresowne wszystkich utworów Lwa Tołstoja, jakie dotychczas ukazały się w druku.

—

Pokój duży umeblowany, z całodziennem utrzymaniem — potrzebny zaraz. Wiadomość - Hotel Kaliski, G. Daniłowski.

Zarząd Stowarzyszenia Pracowników Handlowych
zawiadamia, że w dniu 10 Lutego r. b. o g. 5-ej po południu nastąpi
OTWARCIE KURSÓW HANDLOWYCH
w lokalu szkolnym, mieszczącym się w II Alei №35 II podwórze, lewa ofic.

Lekarz Dentysta
Stefan BARYLSKI
przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5 pp
Częstochowa II Aleja № 43.

Potrzebne mieszkanie z 3 lub 4 pokoi z wygodami w śródmieściu, i ze stajnią Oferty sub Mieszkanie lub adresy w Administracyi Gońca. 74-3

Nabywać można kartofle Jasna 2 gospodarz wskaże

SPROSTOWANIE
na skutek fałszywego ostrzeżenia podanego przez pana A. Konopskiego w Nr 33 i 34 Gońca o skradzeniu weksli i książeczek kasy Poż Oszczęd za Nr 11468 i Nr 160 zawiadamiam ił p A Konopski wie gdzie się takowe znajdują M Konopska 77—3

Sklep z 2 pokojami 3 i 4 pokoje wszystkie zkuchniami i wygodami wynajmę 2 Aleja 23. 75—5

Zginął kwit lombardu kasy Poż. Oszczęd. Nr. 14715. 79—3

Maszyny do pisania poszukuje się do wypożyczenia za odpowiednim wynagrodzeniem. Oferty z podaniem odszkodowania sub W. M. w Gońcu. 78—1

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski. Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Za zezwoleniem niemieckiej cenzury wojennej. — Odbito w drukarni „Gońca Częstochowskiego".